

**Główne
tezy wystąpienia publicznego w Parlamencie Europejskim.
Bruksela 5 czerwca 2012 roku**

Szanowni Państwo!

Trochę historii, ważnej historii.

Rynek prywatnych mediów elektronicznych w Polsce tworzył się na początku lat 90. w okresie zwanym „transformacją systemu”, czyli wprowadzania gospodarki wolnorynkowej w miejsce socjalistycznej centralnie planowanej. Prywatne media ogólnopolskie, głównie telewizje, zakładali ludzie powiązani historycznie i kapitałowo z byłym komunistycznym aparatem władzy i tajnych służb specjalnych. Ale byli także nadawcy prywatni, radiowi, w tym tacy jak ja, którzy potem byli eliminowani z rynku radiowego przez duże sieci medialno-reklamowe.

W 1993 roku powstała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, konstytucyjny organ państwa, złożony z przedstawicieli prezydenta, sejmu i senatu, która zgodnie z ustawą ma „stać na straży wolności słowa w mediach, samodzielności nadawców i interesów odbiorców”. KRRiT przyznała koncesje tym nadawcom radiowo-telewizyjnym, którzy dzięki przychylności władzy i przewadze nomenklaturowego kapitału rozpoczęli jako pierwsi nadawanie swoich programów i zdobywanie rynku mediów.

To wówczas, w wyniku dyskryminacyjnych decyzji KRRiT, jedyne ogólnopolskie radio katolickie „Radio Maryja” nie mogło utworzyć ogólnopolskiej sieci nadawczej. Większość bowiem częstotliwości dużych mocy przydzielono dwóm prywatnym ogólnopolskim spółkom radiowym. Katolickie radio zostało zmuszone budować latami swoją sieć za pomocą nadajników małej mocy. I nadal, może to potwierdzić ojciec dyrektor Tadeusz Rydzyk, Radio Maryja nie ma takiej mocy nadawczej jak inni nadawcy prywatni.

Dziś sytuacja się powtarza. Wprowadzenie nowej technologii naziemnego cyfrowego nadawania programów telewizyjnych otworzyło przed katolicką TV Trwam (właściciel - Fundacja Lux Veritatis), o 9-letnim sprawdzonym dorobku, szansę powiększenia swojego audytorium, korzystającego dotychczas z płatnych usług sieci kablowych i sygnału satelitarnego. Decyzją KRRiT na pierwszym, najważniejszym multipleksie znalazły się trzy programy telewizji publicznej, dwa programy dotychczasowych prywatnych ogólnopolskich nadawców oraz dwa programy świeżo powstałych prywatnych spółek powiązanych z nimi kapitałowo i programowo.

Eliminując jedyne katolickiego nadawcę, TV Trwam, z powszechnego cyfrowego odbioru, KRRiT podtrzymała oligopol prywatnych stacji ogólnopolskich budowany we wczesnych latach 90. dzięki politycznemu wsparciu elit, które tak jak dawniej tak i dziś wywierają decydujący wpływ na kształt systemu medialnego w Polsce. Główne media w Polsce to spółki o postkomunistycznym rodowodzie prezentujące tę samą lewicową, liberalną wizję świata. W katolickim kraju (90% Polaków to katolicy) odmówiono koncesji jedynej katolickiej telewizji.

KRRiT naruszyła tym samym kilka generalnych zasad demokratycznego państwa, między innymi:

1. Równości podmiotów w procesie koncesyjnym
2. Obiektywizmu i rzetelności w ocenie wniosków koncesyjnych
3. Pluralizmu światopoglądowego w mediach
4. Prymatu interesu odbiorców nad interesem nadawców
5. Różnorodności oferty programowej
6. Wolności słowa i wyznania głoszonego poprzez media

W miejsce równości podmiotów mamy podmioty uprzywilejowane, lepsze, nomenklaturowe, oparte na związkach z postkomunistycznym biznesem, zasiedziały w interesie reklamowym i gorsze, reprezentujące instytucje niezwiązane z grupami, o których wspominam.

Wnioski koncesyjne w procesie koncesyjnym w Polsce są formalnością, a raczej fikcją, nie mają bowiem żadnego wpływu na decyzje koncesyjne, gdyż te podejmowane są przez środowiska biznesowo-medialno-polityczne według uzgodnionego przez nie klucza.

Jak wytłumaczyć fakt, że w Polsce, w kraju katolickim, nie ma ogólnopolskiej telewizji katolickiej? Ten szczególnie oburzający fakt jest charakterystyczny dla współczesnych laicyzacyjnych tendencji w Europie. I tu, (obiecałem to sobie, i tym którzy wiedzieli, że będę w siedzibie Parlamentu Europejskiego), że powiem zdanie do tych, którzy stoją za tymi tendencjami. Jeżeli będziecie marginalizować chrześcijaństwo, naszą cywilizację łacińsko-chrześcijańską, to będziecie mieli cywilizację islamską. Czym jest prymat interesu odbiorców nad interesem nadawców? Chyba nie trzeba tej prawnej zasady zapisanej w polskim prawie tłumaczyć. Dziś jest to pojęcie martwe. Różnorodność oferty programowej na pierwszym multipleksie to ośmiu nadawców, wśród których są trzy programy telewizji publicznej, dwa programy ogólnopolskich telewizji prywatnych i dwa programy nowe, muzyczne, z muzyką disco polo, świeżo powstałych spółek zwanych w Polsce "wydmuszkami".

TV Trwam jest jedyną telewizją w Polsce, w której nie ma przemocy, przewrotności, pornografii, satanizmu, politycznej poprawności, czyli tej neocenzury, propagandy, kłamstwa i komercji.

Reasumując, jeżeli nie ma równości podmiotów w procesie koncesyjnym, obiektywizmu i rzetelności w ocenie wniosków koncesyjnych, pluralizmu światopoglądowego w mediach, prymatu interesu odbiorców nad interesem nadawców i różnorodności oferty programowej, to nie ma wolności słowa w Polsce, nie ma więc demokracji, która jest dziś w Polsce ułomna, wręcz problematyczna.

Wojciech Reszczyński
Bruksela 5 czerwca 2012 roku

